

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Vladimír Novotný, *Literární kontrapunkt. Výbor z bohemistických studií*, Plzeň: ArtKrist, 2013, 220 s. ISBN 978–80–905499–2–0.

Dobrze znany uczestnikom bohemistycznych konferencji krytyk i historyk literatury – Vladimír Novotný opublikował w roku 2013 wybór referatów wygłaszanych na sympozjach naukowych w latach 2008–2012. Publikację wsparł finansowo Uniwersytet w Pardubicach (Univerzita Pardubice), na którym od kilku lat badacz prowadzi zajęcia w Katedrze Kultury Literackiej i Sławistyki. W porównaniu z nieco wcześniej wydanymi „körnerowskimi medytacjami” (tak autor określił swoją monografię poświęconą twórczości autora *Adelheid*¹), niniejsza propozycja pt. *Literární kontrapunkt. Výbor z bohemistických studií* prezentuje się odmiennie. Jest to zbiór trzynastu tekstów, które na potrzeby wydania książkowego ułożono chronologicznie, a całość podzielono na dwie części. Książka jest opatrzona krótkim wstępem, odnoszącym się do sytuacji współczesnego literaturoznawstwa oraz epilogiem. Na jej końcu czytelnik znajdzie uwagi redakcyjne, w których doszuka się informacji na temat wstępu zamieszczonych tutaj szkiców. Warto podkreślić, iż poza czeskim i angielskim streszczeniem opracowanie zawiera również indeks osobowy, co jest szczególnie cenne w przypadku zbiorów artykułów o różnej tematyce. Nie jest to jeszcze niestety norma wydawnicza, stąd pozwalam sobie na podkreślenie, iż omawiana przeze mnie publikacja zestawienie takie posiada.

Jak już wspomniałam, podstawą uporządkowania całości stała się chronologia. W części pierwszej zostały zgromadzone teksty zakorzenione w wieku XIX. Na drugą składa się sześć szkiców prezentujących dokonania literackie pierwszej połowy minionego stulecia. W obu częściach czytelnik zetknie się z nazwiskami, które należą do klasyki literatury czeskiej, jak chociażby Karel Hynek Mácha czy Karel Poláček. Ale uwagę badacza przykuwają także postaci – jak sam zauważa – „literatów pomijanych i zapomnianych” (s. 217), jak Jiljí Vratislav Jahn czy Karel Valtr Černý. Rusycystyczne wykształcenie autora było zapewne jedną z motywacji przypomnienia w czeskim kontekście sylwetki Nikolaja Terleckiego. Z kolei czesko-austriacki kontekst kulturowy przybliży jedyna pisarka prezentowana w tym gronie, a jest nią Gertrude Fussenegger.

Krótki prolog, w którym Vladimír Novotný zarysowuje cel swojej książki, zaczyna od postulatu powrotu do przeszłości i spojrzenia na znane teksty z nowej perspektywy. Może się nią stać na przykład ich znaczenie dla danej literatury narodowej czy

wpływ na rozwój konkretnego gatunku literackiego. Tak wyznaczony horyzont jest na tyle pojemny, by pomieścić i klasyków literatury czeskiej, i tych, którzy tworzą raczej poza *mainstreamem*, i wreszcie tych, którzy są mniej lub bardziej słusznie zapomniani.

Dwa pierwsze teksty są poświęcone jednemu z „klejnotów czeskiej prozy romantycznej” (s. 9), za którą badacz uważa *Wędrówkę karkonoską* (*Pout' krkonošská*). Pierwszy szkic *Pout' za Poutí krkonošskou* (s. 9–22) rozpoczyna się od rekonstrukcji losów wydania, które światło dzienne ujrzało dopiero w pierwszej fazie działania „majowców” – na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku, czyli niemal trzy dekady po swoim powstaniu. Autor zastrzega się jednak, że nie chce badać całościowej recepcji tegoż utworu Karela Hynka Máchy (1810–1836) i wskazuje jedynie na wybrane recenzje i opinie, zaczynając od Jakuba Arbesa. Uczony podkreśla niekonsekwencję krytyka, który, wychodząc z powszechnego założenia, iż jest to utwór czerpiący z twórczości Byrona, dochodzi do wniosku o czysto máchowskim charakterze dzieła. V. Novotný następnie zwraca uwagę na nieobecność *Wędrówki karkonoskiej* w powojennych wydaniach dzieł czeskiego romantyka, motywowaną jej rzekomym pesymizmem. Z obiema ogólnikowymi tezami (byronizm, pesymizm) polemizuje, odwołując się do monografii i opracowań poświęconych twórczości Máchy (V. Štěpánek, F.V. Krejčí). Przełomem były jednak już sądy Arne Nováka, wpisujące autora *Maja* w kontekst młodego romantyzmu niemieckiego (Novalis). Podobnym tropem idzie wiele lat później Hana Voisine-Jechová, sięgając po świetnie sobie znaną literaturę francuską (Gérard de Nerval). Swoje rozważania znawca kończy, akcentując problem genologicznej przynależności omawianego dzieła Máchy, co dokumentuje enumeracja najróżniejszych określeń. Przypadająca w roku 2010 trzechsetna rocznica urodzin czeskiego romantyka sprzyjała organizacji konferencji i sympozjów oraz okazjonalnym wydawnictwom, stąd też zapewne obecność drugiego szkicu V. Novotného także poświęconego *Wędrówce karkonoskiej: Pout' krkonošská v »literatuře krkonošské«* (s. 23–35). Badacz rozpoczyna od wyjaśnienia terminu, który znalazł się w tytule artykułu, przypominając napisany przez Františka Ladislava Čelakovského pamflet (opublikowany w czasopiśmie „Čechoslav”) wymierzony przede wszystkim w relacje w ówczesnej kulturze literackiej. V. Novotný zwraca uwagę, że zarówno Čelakovský, jak i Mácha posłużyli się określeniem „karkonoska” w sensie metaforycznym. Jest to punkt wyjścia do przyjrzenia się obecnemu w dziele autora *Cyganów* znaku „matki-ziemi” różnie rozumianego przez fenomenologa Jana Patočku i krytyka Františka Xavera Šaldę. Śledząc rozumienie przestrzeni w dziele Máchy, badacz odwołuje się kolejno do Alberta Vyskočila, Jan Mukařovského, Vítězslava Nezvala, kończąc swój przegląd na współczesnym badaczu romantyzmu Zdeňku Hrbacie.

¹ V. Novotný, *Tragické existenciály Vladimíra Körnera*, Praha 2013.

Jiljí Vratislav Jahn z družiny májové (s. 37–60) to tytuł kolejnego tekstu, tym razem poświęconego mniej znanej postaci. Jiljí Vratislav Jahn (1838–1902) jest, pochodzącym i związanym z Pardubicami oraz częściowo Pragą (gdzie studiował i w roku 1858 zadebiutował w „Lumirze”) autorem, który doczekał się niezbyt przychylniej oceny spod pióra wspomnianego już Arne Nováka. Artykuł V. Novotnego to swego rodzaju zestawienie sądu czeskiego krytyka z hasłem osobowym z *Lexikonu české literatury*, którego autorką jest Ludmila Lautová. Te dwa portrety badacz konfrontuje z treścią tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Jahna w pobliżu pardubickiego zamku, co staje się punktem wyjścia do przybliżenia postaci z kręgu Jana Nerudy. Szczególną uwagę otoczone są lata 1860–1863, które poeta spędził w Pradze, kiedy mimo ścisłego wykształcenia, piastował mnóstwo funkcji związanych z ówczesnym życiem kulturalnym. Wbrew powszechnej opinii znawca podkreśla mistrzostwo Jahna jako twórcy wierszowanych przemów i poezji okolicznościowej, której patronem mógłby być przecież sam Karel Hynek Mácha (tu autor przywołuje wierszowany wstęp do *Maja*). Arne Novák, charakteryzując tę postać użył deprecjonującego określenia – „chemik i popularyzator”, co zdaniem V. Novotnego oddaje sedno jego działalności po powrocie z Pragi do Pardubic, gdzie został dyrektorem gimnazjum realnego i m.in. tłumaczył na język czeski podręczniki do nauk ścisłych. Ale, jak przypomina badacz, „staroczech z Pardubic” jest także autorem biografii Františka Ladislava Riegra. Przy okazji tego faktu prostowane są nieścisłości z *Leksykonu literatury czeskiej*, jak i monografii Roberta Saka poświęconej Riegrowi. Następnie znawca w ciekawy sposób zestawia ocenę poezji Jahna (np. tomik *Růžnec*), odwołując się do przestarzałej akademickiej *Historii literatury czeskiej*², gdzie omówił ją pobieżnie Miloš Pohorský z tym, co na ten sam temat napisał Jaroslav Vrchlický, skupiając się na pytaniu czy Jahn to „majowiec”, czy autor biedermaieru? Szkic kończy się swego rodzaju apelem, by obok wielkich tego okresu – Jana Nerudy, Karolíny Světlej czy Jakuba Arbesa docenić także rolę ich rówieśników, czy nawet, jak w tym przypadku poprzedników, z których wielu wybrało inną drogę niż wymienieni. Tę, którą poszedł Jiljí Vratislav Jahn, najlepiej opisują słowa – od poety do chemika.

Artykuł kolejny nosi tytuł *Klostermann v ráji postrealistickém* (s. 61–75) i zgodnie z zapowiedzią poświęcony jest sylwetce pisarza nazywanego hiperbolicznie „poetą Szumawy” Karla Klostermanna (1848–1923). Badacz patrzy na niego poprzez perspektywę mało znanych, wydanych pośmiertnie (1926) wspomnień pt. *Červánky mého života*. Jest to impuls do postawienia tezy o niemal powszechnej nieznamości późnej twórczości tegoż autora, co uczony dokumentuje, odwołując się do leksykonów i opracowań historycznoliterackich. Według V. Novotnego to właśnie ten me-

nuarystyczny dokument stanowi „jeden z kluczy interpretacyjnych utworów Klostermanna napisanych pod koniec życia” (s. 71). Uczony zwraca w tym miejscu uwagę na paradoks, iż pozostały one z reguły poza sferą zainteresowania ówczesnej krytyki, co wiąże z dominacją innych niż realistyczna poetyk, bo przecież czas ich wydania to jednocześnie okres awangardy, ekspresjonizmu, futurystu czy następnie surrealizmu. Interesująca jest zaproponowana następnie paralela między późnym Klostermannem a wczesną twórczością Jana Čepa, oparta na świadomości „dwojakiego do-mu”, jak podpowiada tytuł zbioru opowiadań tego ostatniego, wydanych także w roku 1926. Przypominając zasadę „bohémica non legentur”, obowiązującą także wśród studentów bohemistyki (s. 74), autor gorzko konstatuje, że zapewne nie pozwoli ona na to, by doceniono walory wspomnień, które – jak podkreśla – nie zestarzały się tak, jak inne propozycje pochodzące z tej epoki.

Szkic *Úřednické téma u Františka Xavera Svobody (úředníka)* (s. 77–89), poświęcony mężowi Růženy Svobodové, zaczyna się od przeglądu tych autorów, którzy tematem czy ściślej motywem urzędu i pracy urzędnika się zajmowali. Badacz przypomina tu m.in. Franza Kafkę, ale także autorów piszących po czesku i wstępujących na scenę literacką w ostatnim ćwierćwieczu wieku XIX, jak Jan Lier, Josef Svatoopluk Machar i wymieniony w tytule Fratišek Xaver Svoboda (1868–1920). Tego, co stanowiło dla urzędnika Svobody chleb powszedni, nie znajdzie jednak czytelnik w jego wielkich powieściach, ale sięgnąć trzeba do zbioru opowiadań *Pestré povídky*, który następnie poddany jest wnikliwej analizie. V. Novotný skupia się na tematyce zasygnalizowanej w tytule artykułu, jednocześnie apelując o to, by nie spoglądać na omawianego autora jedynie przez pryzmat dużych form, ale pochylić się nad jego mniejszymi utworami prozatorskimi.

Ostatnie dwa teksty pierwszej części Vladimír Novotný poświęcił Ladislavowi Klímkowi (1878–1928). Pierwszy, o nerudowskim tytule, *Ladislav Klímkův násilí hravé i dravé* (s. 91–98) rozpoczynają rozważania na temat przemocy, która od przełomu XIX i XX wieku obok stałej obecności w utworach naturalistycznych, stała się jednym z toposów literackich. Jak zwraca uwagę badacz u autora *Cierpień księcia Sternenhocha* agresja, brutalność wynika przede wszystkim z wyznawanej przezeń filozofii sztuki. Odwołując się do niemieckiej prozy, która w czeskim przekładzie nosi tytuł *Putování slepého hada za pravdou* oraz zbioru opowiadań *Slavná Nemesis*, proponuje spojrzeć na tenże motyw poprzez związek z dadaizmem, a także doszukuje się filiacji z naiwizmem. Wybiegając w przyszłość, kończy pierwszy tekst poświęcony Klímkowi refleksją, iż mógłby być on wiązany z tym, co później będzie mieściło się pod szyldem *art brut*. Tytuł drugiego artykułu ma formę pytania: *Ladislav Klíma – literární kritik?* (s. 99–109) i wyznacza krąg, na którym skupi się uwaga autora. Poszukuje on bowiem u Klímky tego, co jest zresztą bliskie jego własnej praktyce – tekstów krytycznych. Refleksje o tym charakterze, rozproszone przede wszystkim w tekstach

² *Dějiny české literatury* III, Praha 1961. Ostrze krytyki dotknie to kompendium, a zwłaszcza jego czwarty tom, jeszcze wielokrotnie.

filozoficznych (głównie *Svět jako vědomí a nic*), mogłyby stać się podstawą do uznania go za przedstawiciela krytyki intuicyjnej, „która za pośrednictwem twórczej intuicji krytycznej oddziela od siebie książki dobre od złych niczym plewy od ziarna i ziarno od plew” (s. 101). W zbiorze *Homnibus* czeski filozof i prozaik nie waha się krytycznie mówić na temat klasyków literatury światowej, jak George Byron, Honoré de Balzac, Ivan Turgieniew czy August Strindberg. Wbrew oczekiwaniom – jak konstatuje autor – Klíma docenia pisarstwo Svatopluka Čecha, jednego z ostatnich wielkich budzicieli, choć jako całość literatura odrodzenia narodowego stawiała się celem jego uwag krytycznych. Klíma to krytyk niekonsekwentny, to raczej krytyk eseista – taką oceną kończy się drugi z poświęconych mu szkiców, zamykający jednocześnie pierwszą część wyboru studiów.

Drugą, wkraczającą już w wiek XX, część otwiera artykuł *Nad prologem k legionářské anabázi Rudolfa Medka* (s. 113–131). Rudolf Medek (1890–1940), jeden z przedstawicieli pokolenia braci Čapkův, wydał w roku 1921 swój powieściowy debiut (wcześniej publikował poezję w „Moderní revue”) pt. *Ohnivý drak*, który powszechnie wpisywany jest w nurt tzw. literatury legionowej. Jak przypomina V. Novotný książka faktycznie stanowiła pierwszą część późniejszej legionowej pentalogii zatytułowanej *Anabase (Ofensywa)*, ale charakterystyką tą zaczęto się posługiwać wobec niej *ex post*, dopiero po wydaniu całości. Zauważając, iż *Ohnivý drak* stoi z boku fali ekspresjonizmu, która na początku lat 20. mocno dochodziła do głosu, badacz wpisuje ją w nurt książek rozpatrujących czeski charakter narodowy z początku stulecia (bardzo interesująca jest tutaj paralela z wydany w 1909 r. *Mistrem Kampanusem* Zikmunda Wintra). Zatem propozycję Medka można by włączyć w kontekst sporu o sens czeskich dziejów i wówczas współbrzmie ona z filozofią Emanuela Levinasa. Autor konsekwentnie pokazuje odmiennosc tejże pierwszej części, na której kładł się cień całej pentalogii, mimo widocznych różnic np. gatunkowych poszczególnych składowych. V. Novotný proponuje określenie „narracja publicystyczna”, która w duchu neoklasycyzmu obecnego wówczas w literaturze czeskiej, reprezentuje „aktualizowany wariant sporu o sens czeskich dziejów, wprowadzając nową perspektywę i wizję odnowienia czeskiej państwowości w duchu czesko-braterskich ideałów duchownych” (s. 123). Następnie pokazuje wpływ literatury rosyjskiej na poetykę byłego dekadenta, szukającego nowych środków wyrazu i widzi go przede wszystkim w twórczości Fiodora Dostojewskiego, ale także Ivana Turgieniewa.

Drugi ze szkiców poświęcony został wydanej w 1931 roku książce Karla Poláčka (1892–1945) *Muži v offsidu. Ze života klubových přívrženců* i nosi tytuł *Žánry v offsidu v Mužích v offsidu* (s. 133–144). Jak zaznacza na samym początku autor, celem artykułu nie jest analiza utworu, ale „koncentracja na przenikaniu nowych struktur gatunkowych do narracyjnej tkanki opowieści” (s. 134). Zatem czytelnik najpierw zostaje zapoznany z propozycjami genologicznymi, jakie wyszły spod pióra Karela

Čapka, Vítezslava Kocourka, Erika Gilka, Aleny Hájkovej, Evy Strohsovej, Jiřego Opelíka, pokazujących całą paletę możliwych określeń. Badacz w konkluzji dochodzi jednak do wniosku, że żadne z nich nie jest odpowiednie i pisze o „kalejdoskopie gatunkowym” (s. 141) opowieści zawierającej elementy parodii tzw. czerwonej biblioteczki czy sentymentalnych historii z czasopism kobiecych.

Tytuł następnego tekstu *Karel Valtr Černý: Ani omyl, ani objev....* (s. 145–162) nawiązuje do nazwy konferencji, na której był pierwotnie wygłoszony jako referat. Początek to obszernie wyjaśnienia dotyczące zapisu imion i nazwiska autora wydanej w 1943 roku powieści *Případ herce Haltera* K. V. Černego (1892–1945). Ten aktor, artysta, reżyser teatralny to także twórca poetyckiego tomiku *Blahoslavený člověk*, w którym pobrzmiwają echa pobytu w szpitalu psychiatrycznym w celu leczenia uzależnienia. Ale w centrum uwagi pozostaje wspomniana wcześniej powieść, która jest według badacza portretem bednářowskiego „nagiego człowieka”, znajdującego się na dnie „outsidera epoki czy cudzoziemca we własnym kraju” (s. 157), co skłania do poszukiwania paralel np. z emigracyjną twórczością Egona Hostovského. V. Novotný zwraca uwagę na skrótowo zarysowane postacie, co odróżniało powieść Černego od dominującego za Protektoratu modelu psychologicznego. Przypisuje autorowi „odkrycie” dokumentalnego spojrzenia na realia życia, „jego codzienne fenomeny, włącznie z procesami psychologicznymi odgrywanymi się we wnętrzu postaci” (s. 157), jednocześnie przypominając, iż przez lata było to postrzegane właśnie jako „pomyłka” czy wyraz niedojrzałości pisarza kreślącego losy narkomana Rudolfa Haltera. Wyrazem tego jest np. brak informacji o nim w akademickiej *Historii literatury české*³, gdzie Jiří Brabec stracił okazję na porównanie powieści Černego z *Krawędzią* Václava Řezáča.

Impulsem do kolejnego szkicu – *Experiment neboli Hlava umělce* (s. 163–176) był artykuł Kristiána Sudy poświęcony twórczości Milady Součkovéj (1899–1983). V. Novotný polemizuje z uznaniem za najbardziej eksperymentalne dzieło pisarki utworu *Neznámý člověk* i proponuje przyjrzeć się pod tym kątem książce *Hlava umělce. Studie k větší próze*, która wyszła jeszcze w 1946 roku. Dostrzega w niej „staranie o przekroczenie granic narracji i barier gatunkowych” (s. 166), więc nie może dziwić fakt, iż wyraża wręcz oburzenie nad tym, że nie znalazła się o niej żadna wzmianka w tylekroć już krytykowanej akademickiej *Historii literatury české*. Walkę o możliwość literackiego eksperymentowania, podjętą przez pisarkę, wpisuje w kontekst twórczości Vladimíra Nabokova czy Nathalie Sarraut. W szkicu znajdzie też czytelnik sporo odniesień do innych referatów wygłoszonych na konferencji poświęconej dziełu Milady Součkovéj, która postulowała o „wolną, tzn. niezależną, a przede

³ *Dějiny české literatury IV*, Praha 1995.

wszystkim niekonwencjonalną twórczość” (s. 175) w tym trudnym dla literatury czeskiej czasie.

Ostatnie dwa szkice wykraczają poza granice literatury czeskiej. W pierwszym pt. *Utěšený přivandrovalec Nilolaj Terlecký* (s. 177–192) badacz przedstawia czytelnikowi konterfekt, żyjącego w latach 1903–1994, jednego z wiecznych tułaczy, „rosyjskiego emigranta, rosyjskiego literata za granicą, czeskiego pisarza żyjącego na uboczu, czeskiego literata emigracyjnego, cudzoziemca i wygnańca” (s. 192). Wszystkie określenia charakteryzują autora bliżej zaprezentowanych powieści *Curriculum vitae* i *Don Kichot ze Sodomy*. Poza wyliczeniem uchybień w różnych opracowaniach historycznoliterackich bądź zwróceniem uwagi na nieobecność w nich Terleckiego⁴, V. Novotný przypomina fakt, iż w latach trzydziestych XX wieku wszedł on w krąg czeskiej lewicy kulturalnej (V. Nezval, M. Majerová, J. Drda), choć sam pisał jeszcze po rosyjsku. Stało się pretekstem do zarysowania sytuacji środowiska rosyjskiej emigracji, co niewątpliwie wzbogaciło tekst poświęcony Nikolajowi Terleckiemu.

Rodinné menadry v rakousko-české Plzni (s. 193–203) to tytuł artykułu, w którym V. Novotný przybliżyła postać pochodzącej z Pilzna, kontrowersyjnej austriackiej pisarki Gertrud Fussengger (1912–2009). Uwagę badacza (także przez lata związanego z tym miastem) przykuła „powieściowa kronika”, której tytuł czeskiego przekładu autorstwa Františka Fabiana⁵ (do dzisiaj zresztą niewydanego) brzmi *Dům temných džbánů*. To „reminiscencja świata, o którym może się wydawać, iż nigdy nie istniał” (s. 193), świata koegzystencji pilzeńskich Austriaków, Niemców i Czechów, zatem obraz zachodnioczeskiej metropolii na przełomie XIX i XX wieku. Według znawcy autorka kontynuuje tradycję powieści psychologicznej z przełomu wieków. Na marginesie można dodać, że polski czytelnik ma do dyspozycji z obszernej prozy historycznej Gertrud Fussengger zbiór portretów wybitnych kobiet pt. *Władczyni* (Warszawa 1998, tłum Barbara Lulińska, tytuł org. *Frauen, die Geschichte machten*).

Warto na koniec zauważyć, iż w całym zbiorze Vladimíra Novotného widoczna jest ciekawa strategia badawcza, którą autor posługuje się często, zachęcając czytelnika swoich szkiców do sięgania po różnego rodzaju słowniki tematyczne, leksykony czy opracowania historycznoliterackie z różnych okresów. Może to być podstawą np.

weryfikacji obecności lub nieobecności w nich danego autora czy poruszanej problematyki. Poza tym – jak zawsze – na uznanie zwłaszcza zagranicznej bohemistki zasługuje przepiękna czeszczyzna badacza, często odkrywającego sensy słów, z których nie zawsze współcześnie sobie zdajemy sprawę. I jeszcze jedna uwaga. Oczywiście w przypadku publikacji naukowych kwestia jakości technicznej wydawnictwa nie jest może najistotniejsza, niemniej w epoce, w której coraz częściej mamy do czynienia w ekranem komputera czy czytnika, warto podkreślić, że dobrej jakości papier sprzyja przyjemności płynącej z lektury. Delikatna oprawa ilustratorska (Miloslav Krist) z dominującym motywem ołówka również zachęca, by po książkę sięgnąć. Jeśli do tego dodamy ciekawą problematykę rozpatrywaną przez autora, nie pozostaje nic innego, jak tylko po propozycję pardubickiego bohemisty sięgnąć.

Aleksandra Paják, Opole

⁴ W kontekście nieobecności warto być może przypomnieć „obecność” Terleckiego w powieści *Praskie łowy* (2007) polskiego bohemisty – Aleksandra Kaczorowskiego. Jej bohater, a zarazem narrator – dziennikarz Roman Słomecki przez lata zajmował się postacią Terleckiego i zagadnieniem przekładu w ramach planowanej rozprawy doktorskiej, której *notabene* nigdy nie ukończył.

⁵ Jego fragmenty publikowane były w broszurce, którą z okazji setnych urodzin autorki wydała Biblioteka Miejska w Pilźnie (2012).